

# Pablopavo i Ludziki, Bulaj

Patrzę przez bulaj choć idziemy na dno  
Oddechów pula prędko maleje  
toczy się kula i to toczy się gładko  
w środku na razie każdy się śmieje.  
Patrzę przez bulaj choć idziemy na dno  
Oddechów pula prędko maleje  
toczy się kula i to toczy się gładko  
każdy z nas sobą żywi nadzieję.

Krypa jak krypa choć się chwieje jak ponton  
z wodą już w płucach durnie śpiewają szanty  
pół ślepa syrena zerka przez szklane oko  
nieco sprytniejsi gramolą się na wampy  
spoko kapitan dalej pali fajkę  
choć niepiśmienny na czapce złoty ma otok  
oto celebrytki oparte na burty  
na swe cudności nakładają photoshop.  
Czy z lewej burty pływają na tych z prawej  
a tamci z prawej nie zostają dłużni  
nagrzana matka chrzestna wali butlami o kadłub  
leje i podają majtkowi usłudni  
skryba okrętowy podatki nakłada  
po to tylko pielą, a w papierach manko  
kapelan łaskawie patrzy jak idzie zabawa  
Bosman zamawia ostatnie Modżajto

24 kamery to filmują to od środka  
relacjonuje redaktor gorący jak kuźnia  
zgadnijcie mili państwo kogo na statku można spotkać  
naprawdę jest wspaniale miłego tego popołudnia  
a pani Hanka do końca tańczy walca  
z ful portfelowym miłych armatorem (z naprawdę bardzo miłym)  
on jej obieca, że odbuduje okręt,  
ona mu sprzeda dwa szkunery zabytkowe